

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odbiorcz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Apt. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRAD

Niedziela 18-go września

No 248

WYSTĄPIENIE FRANCJI Z LIGI NARODÓW?

BERLIN, 17. 9.

Ostatnio zarządzenia rządu Rzeszy, stanowiące jawne naruszenie postanowień Traktatu Wersalskiego, z czem nawet sam Berlin się nie kryje, wywołują żywe oburzenie w szerokich kołach francuskich.

W niektórych sferach politycznych wywierany jest na Herriota nacisk, by zdecydowanie wystąpił wobec państw alianckich oraz Ligi Narodów, ażeby zareagowały na jawne gwałcenie umów pokojowych przez Niemcy. Walka w obronie Traktatu Wersalskiego jest obowiązkiem nie tylko Francji, lecz wszystkich

sygnatariuszów.

Jeżeli mocarstwa alianckie i Liga Narodów nie zdobędą się na męski krok wo-

bec Rzeszy, wówczas Francja nie powinna się wahać, lecz wyrazić oświadczyć, że wystąpi z Ligi Narodów.

Dar Polski dla Szwajcarii.

BERN, 17. 9.

W roku bieżącym mija 100 lat od przejścia przez granicę helwecką szczątków polskich powstańców. Jak wiadomo, Szwaj-

carja przyjęła niezwykle gościnnie żołnierzy polskich i przez dwa lata utrzymywała własnym kosztem oddziały, zachowujące jeszcze wojskową organizację.

Dla uczczenia tej rocznicy i wyrażenia wdzięczności gościnnej Helwecji p. minister Zaleski w dniu 1 października b. r. ofiaruje uroczyste konfederacji pamiątkową wazę, wykonaną przez artystę-rzeźbiarza Fr. Strynkiewiczza. Waza pokryta będzie płaskorzeźbą, przedstawiającą grobowiec Kościuszki w Solurze, oraz scenę przekroczenia przez Polaków granicy szwajcarskiej w roku 1831.

Dar Polski umieszczony zostanie w przed sionku parlamentu helweckiego w Bernie.

WOJNA PARAGWAJSKO-BOLIWIJSKA

LONDYN 17, 9.

Według otrzymanych doniesień rząd Paragwaju wyraża zgodę na zawarcie rozejmu pod warunkiem, że wojska obu stron będą w ciągu 3 dni wycofane o 60 km. od frontu obecnego.

W ciągu dalszych dwu tygodni wojska boliwijskie będą musiały się cofnąć do 62,5° zachodniej szerokości a wojska Paragwaju po za rzekę Rio Paragwaj.

LA PAZ 17 9

Boliwia zawiadomiła państwa neutralne, iż niemożliwą jest dla niej rzeczą zaprzestać nie działań wojennych, alho wycofanie swych

wojsk z uwagi na niebezpieczeństwo ofensywy Paragwajczyków.

W związku z tem Boliwia domaga się gwarancji przed nowymi atakami.

Polsko-francuski sojusz wojskowy

przedłużony na dalsze 10 lat

PARYZ, 17. 9.

„Humanité” donosi, że wczoraj upłynął termin polsko-francuskiej umowy wojskowej

Ponieważ umowa nie została przez żadną ze stron wypowiedziana, ważność jej przedłużyła się automatycznie na dalsze lat 10.

Amerykańskie napady w Niemczech.

BERLIN 17 9

Wczoraj w Hamburgu dokonano w biały dzień napadu rabunkowego który miał przebieg analogiczny do wczorajszego napadu w Berlinie 2 bandytów rzuciło się na ulicy o g. 12 w południe na woźnego jednego z magazynów i wyrwali mu z rąk teczkę zawierającą 3 tysiące marek które miał oddać do banku poczem zbiegli własnym samochodem Za uciekającymi bandytami rzuciło się w pościg kilka osób, do których przyłączył się następnie policjant W pogoni tej wziął również udział woźny któremu odebrano pieniądze Jeden z bandytów ciężko go ranił

W czasie strzelaniny raniono kilku przechodniów Bandyci zbiegli

Z pełnemi prawami

Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej
ul. Wólczańska 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Początek roku 1 września o g. 8,30; egzaminy 2 września.

ZBROJENIA NIEMIEC.

Stanowczy rozbrat z myślą o rozbrojeniu.

PARYZ, 17. 9.

List rządu Rzeszy do prezydenta konferencji rozbrojeniowej Hendersona, donoszący, iż Niemcy postanowiły nie wysłać swoich przedstawicieli na posiedzenie biura konferencji, ponieważ nie uwzględniono ich życzeń w sprawie rozbrojenia, wywołał silne oburzenie w prasie francuskiej.

Pertinax nazywają list ten zwyczajnym szantażem.

Oświadczenia Hendersona i Lorda Cecila wskazują, niestety, że u nich sprawa niemiecka jest wygrana.

Herriot postąpiłby najzreźniej, gdyby raz na zawsze oświadczył, że po ustępstwach polityczno-finansowych wobec Ameryki i Anglii, nigdy nie zgodzi się na dysputowanie o ilościowym i jakościowym zmniejszeniu zbrojeń francuskich.

Zdaniem „Journala” ostatnie kroki rządu Rzeszy świadczą, że Niemcy zdecydowane są wejść na drogę wielkich zbrojeń wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego i woli mocarstw.

W takich warunkach Francja nie może zgodzić się na zmniejszenie swej siły zbrojnej.

„Matin” łączy fakt zblokowania konferencji rozbrojeniowej z poleceniem budowy pancernika „C” i pisze:

To już nie są dyskusje dyplomatyczne, co Niemcy obecnie przeciwstawiają pracom

konferencji rozbrojeniowej, lecz fakty, które zapewne będą miały poważne następstwa. W odpowiedzi na pojedynczą notę Francji Hindenburg wypuszcza dekret o militarzacji młodzieży.

Przed niedawnym czasem rząd Rzeszy poleca przyspieszyć budowę pancernika „B”, a obecnie wydaje polecenie rozpoczęcia budowy pancernika „C”.

Ma to być trzeci z kolei ze słynnych pancerników kieszonkowych, które były żywo omawiane na konferencjach flotowych.

Przedłużenie zawieszonych zbrojeń morskich pozostało wobec tych kroków niemieckich tylko martwą literą.

Zdaniem „Petit Parisien” ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy potwierdzają tylko słusność ostatniej noty Herriota.

LICYTACJA TEATRU

CZESTOCHOWA 17 9

Wczoraj popołudniu odbyła się w Częstochowie licytacja miejscowego teatru Kameralnego wzniesionego niedawno kosztem wielkiego wysiłku. Licytacja odbyła się na żądanie firmy Szymkowicz której Towar

eksploatacji teatru winno jest 170000 zł. Gmach teatru oszacowano na 550000 zł.

Ponieważ nie było nabywców licytacja nie doszła do skutku. W następnym terminie cena wywoławcza obniżona będzie do dwu trzecich sumy obecnej.

Sobór Cerkwi prawosławnej.

W Karłowicach (Jugosławia) zakończył swe obrady „Sobór” prawosławnej rosyjskiej Cerkwi za granicą. W obradach wzięło udział dwunastu dostojników cerkiewnych z zachodniej Europy, Ameryki i Dalekiego Wschodu. Przewodniczył obradom znany w Polsce z czasów przedwojennych, a zwłaszcza ze swej działalności rasyfikacyjnej w Małopolsce podczas wojny światowej, metropolita Antonjusz.

Obrady „Soboru” były tajne. Jedyne uchwały, mające ogólne znaczenie, zostaną opublikowane do powszechnej wiadomości wiernych.

Według prasy rosyjskiej między innymi omawiana była sprawa osoby zastępcy schorowanego i bardzo dziś już starego metropolity Antonjusza na wypadek jego dłuższej choroby. Sprawa ta od dłuższego czasu wywołuje wiele tarć i kłótli wśród emigracji rosyjskiej.

„Sobór” powołał do życia urząd „namiestnika”, głowy prawosławnej Cerkwi rosyjskiej zagranicą metropolity Antonjusza. Na to stanowisko powołany został władca prawosławny Rosjan w Palestynie, arcybiskup Anastazy.

Chwalebny zamiar.

WARSZAWA, 17. 9.

Rząd polski notyfikował rządowi amerykańskiemu zamiar odroczenia spłaty 1.300.000 dolarów, płatnych dnia 15 grudnia. Jakże będzie stanowisko rządu amerykańskiego — nie wiadomo.

Zamordowanie staruszki.

KRAKÓW 17 9.

Zamordowanie staruszki W domu przy Szpitalnej z mordowana została przez uderzenie w głowę tępem narzędziem 65 letnia Maria Rysakowska. Władze policyjne stwierdziły brak 20 dolarówek sprawy jednak nie udało się odnaleźć. Zgłosił się on sam w biurze policyjnym dręczony wyrzutami sumienia. Jest to 19 letni Zdzisław Owczary. Zznał on że odwiedziwszy Rysakowską skarżył się na to że nie może nigdzie dostać posady ponieważ przyłapano go na kradzieży towarów do konywanej dla niej. Powstała kłótnia w czasie której Owczary zamordował staruszkę.

Ciągnięcie loterii państwowej

Po 10000 zł Nr 85639 114748

Po 5000 zł Nr. 33432 58605 60266 155152

Po 3000 zł 15392 48440 87452 95452

Po 2000 zł Nr 8078 11506 37034 61874

61634 62677 63803 81320 82649 108080

115085 130518 146262 151017

Po 1000 zł Nr 1133 27992 30625 35071

5430 37117 38571 39574 43868 45396 46884

47532 51197 52914 62900 63248 65400 67553

68999 78845 82607 83021 85239 90602 90922

91961 93521 98445 99047 99385 108086 115280

115650 120147 121026 122412 131264 136509

135909 143549 146820 147419 151402 153787

Zmiany w kościele w Polsce

WARSZAWA, 16. 9.

W konserwatywnych kołach sanacyjnych kolportują od kilku dni wiadomości o poważnych zmianach, jakie mają rzekomo zajść na najwyższych stanowiskach kościelnych w Polsce.

Według tych wiadomości, które podajemy, oczywiście na odpowiedzialność kół z ja-

kich pochodzą, J. E. ks. prymas Hlond miałby objąć stanowisko naczelnego w Rzymie w kongregacji propagandy wiary a arcybiskupstwo gnieźnieńskie/poznańskie wraz z prymasostwem objąłby dotychczasowy biskup śląski ks. Adamski. Biskupem pułkowym w mieście ustępującego ks. biskupa Galla ma zostać według tych informacji ks. biskup Okoniewski. Ks. Gall natomiast miałby przejść na stoлицę biskupią w Częstochowie, a dotychczasowy biskup częstochowski, ks. Kubina, zostałby pierwszym biskupem sufraganiem w Warszawie (dotychczas sufragane warszawską wraz z biskupstwem połowym łączył w jednej osobie ks. biskup Gall).

Wiadomości te są dalece sensacyjne, że nie wiadomo, czy przypadkowo nie są to podobne życzenia konserwatywnych kół sanacyjnych z zamiarami Rzymu więc nie mające wspólnego.

Ceny żyta na najniższym poziomie.

Rosnąca podaż żyta spowodowała znaczny spadek cen. Najsilniejszą podaż zanotowano w Poznańskim i na Pomorzu, oraz w niektórych okręgach Małopolski.

Dzięki wzmożonej podaży ceny w Poznaniu obsunęły się poniżej 16 zł. W tym samym okresie roku ubiegłego żyto w Poznaniu notowano 21 zł. 75 gr.

Państwowe zakłady zbożowe starają się zbierać nadwyżki, robią to jednak w dość skromnym zakresie, dlatego ta pseudo-interwencja nie wpływa na poprawę cen.

Kupcy spodziewają się jednakże, że w niedługim czasie podaż wydatnie zmaleje i ceny zaczną iść w górę.

Dotychczas wyeksportowaliśmy około około 30 tys. ton żyta z nowych zbiorów — to jest taka sama jak w roku ubiegłym.

Według prowizorycznych obliczeń żyta mamy w r. b. dość w kraju i możemy sobie pozwolić na eksport.

W obecnym momencie decydująca dla ceny jest podaż.

Przepiękna pogoda jesienna.

Fala chmur i drobnych deszczów zatrzymała się na północy Polski, nie obejmując już środkowych części kraju. Na wybrzeżu, na Pomorzu i Wilęszczyźnie notowano dziś pogodę chmurną z przelotnymi deszczami. W pozostałej części kraju niebo było bez chmur.

Dzisiaj spodziewać się należy w dalszym ciągu w całym kraju pogody słonecznej i ciepłej. Tylko na północy kraju chmurno, miejscami drobne deszcze. Temperatura bez wian. Słabe wiatry zachodnie.

NOC SW. BARTŁOMIEJA

Krytyka — o ile chce zasługiwać na szacunek i posłuch, musi być przede wszystkim bezstronna i rzeczowa.

Otóż, zdaje się temi zaletami, nie da się obarczyć wszystkich dzienników opozycyjnych w Polsce, które czasami robią wrażenie, że protestują dla zasady, a ich wywody i ideologia grzeszą wybitną jałowością.

Niewątpliwie — nasz rząd popełnił cały szereg fatalnych pomyłek i jaskrawych gaff, za które pokutuje dzisiaj państwo i cały naród — jednakowoż w ostatnich czasach daje się zauważyć gruba zmiana na lepsze.

U nas na bruku łódzkim zniesienie jednej zbędnej placówki biurokracyjnej — mia nowicie kuratorjum szkolnego — zrobiło bardzo dobre wrażenie.

Obecnie „Noc św. Bartłomieja”, — jaką urządzono wśród sędziów — jest jeszcze jednym więcej dowodem, że władze centralne zdają sobie zgrubsza sprawę z całokształtu stosunków panujących w Łodzi.

Jakkolwiek przy tej rzezi niewinnych — padły ofiary naprawdę zupełnie niewinne, które, być może, na los, który ich spotkał, nie zasługiwały wcale — naogół jednak cała atmosfera panująca u nas w sądownictwie, domagała się gwałtem przewietrzenia.

Nie będziemy tu ze zrozumiałych powodów omawiać tych, czy innych poszczególnych wypadków, dowodzących, że miejscowy sąd, nie zawsze stał na wysokości zadania — a kierownictwo tutejszego okręgu nie umiało czy nie mogło położyć kresu, tego rodzaju stosunkom, ale fakt, pozostanie faktem, jakaś sanacja przyjść musiała i dlatego ten dzisiejszy grom z jasnego nieba — nie jest znowu takim nieszczęściem dla całej Łodzi.

Co prawda, to takiemu stanowi rzeczy nie są winne wyłącznie miejscowe czynniki, ale w równej mierze, a może w większej nawet ponosi odpowiedzialność, i Ministerstwo Sprawiedliwości, które przysyłało do Łodzi, na najodpowiedzialniejsze stanowiska najmniej odpowiednie jednostki, opierając ich kwalifikacje więcej na ortodoksyjności i przynależności partyjnej, a odsuwając charakter i kwalifikacje na plan dziesiąty.

Tego rodzaju system, rzecz prosta musiał doprowadzić do takich smutnych rezultatów i gremjalnych „eksmisji” ze stanowisk sędziów — jak ich, jesteśmy świadkami.

Życie coraz mocniej domaga się o właściwych ludzi na właściwym miejscu i temu prawu natury nie mogły się oprzeć nawet za patrzeń w papierowe paragrafy ministerjalni sędziy prawa.

Miejmy nadzieje, że te drastyczne środki, które musiały użyć władze centralne w

stosunku do Łodzi i współpraca całego pozostałego personalu Sądu Okręgowego, polepszą dobre mniemanie społeczeństwa o sądow

nictwie polskim, które — niestety — niezaw sze miało taką reputację, na jaką z racji piastowanych urzędów zasługiwaćby powinno.

RZĄDOWCY

W każdym niemal numerze pism ludowych znajdujemy wiadomości, jakże charakterystyczne dla naszych czasów. Ostatni „Ludowiec Wielkopolski” przynosi opis takiego ciekawego zdarzenia:

Jednemu z gospodarzy w Brzeźnach Starych w powiecie wągrowieckim skradziono z pola pszenicę. W asyście posterunkowego PP. z Łekna udał się on do jednego z sąsiadów, niejakiego Kolasińskiego, albowiem ślady wyraźnie prowadziły na jego pole. Na wezwanie posterunkowego do udania się z nim w pole pierwsza odpowiedź Kolasińskiego była: „Panie posterunkowy, ja jestem rządowiec”. Mimo kilkakrotnych wzywań posterunkowego ta sama zawsze padała odpowiedź. Dopiero groźba zaarrestowania zmusiła go do udania się na pole, gdzie wyraźnie stwierdzone zostało złodziejstwo.

W „Piaście” znajdujemy znowu taką charakterystyczną korespondencję z Przemyślan:

W ostatnich dniach zaszedł u nas następujący wypadek, rzucający jaskrawe światło na kierowników miejscowego „Strzelca”. Do wartownika nocnego koło budynku pocztowego w Przemyślanach Szczepana Tracza podszedł w nocy niejaki Józef Banaś, prezes „Strzelca” i lustrator pocztowy, polecając mu, by natychmiast poszukał mu pana N. Gdy wartownik odrzekł, że nie może zejść z wyznaczonego mu posterunku, p. Banaś rzucił się na wartownika, począł go bić i dusić. Na krzyk napadniętego nadbiegli dwaj miejscowi obywatele, którzy p. Tracza wyrwali z rąk wojowniczego prezesa „Strzelca”. Nocne burdy, awantury i t. d. w sam raz do twarzy panu prezesowi „Strzelca” — czy jednak licują z godnością urzędnika samorządowego?

Poczucie bezkarności, przekonanie, że „rządowcom” wszystko wolno, rozplenilo się do ostatecznych granic.

Romantyczna przeszłość polskiego kata

Jeden z dzienników wiedeńskich przynosi rewelacyjną wiadomość o przeszłości kata polskiego, Maciejewskiego, który zadaniem tego pisma jest jedna z najbardziej tajemniczych postaci Warszawy.

Jak kat naprawdę się nazywa, gdzie mieszka i inne szczegóły z prywatnego życia Maciejewskiego — te szczegóły są znane tylko nielicznej garsce osób. Kat mieszka w jednej z najpiękniejszych dzielnic stolicy. Jest to człowiek o wybitnej kulturze, dystynkcji, dobrym smaku i wielkim odczuciu. Poza językiem polskim włada kat biegle językiem francuskim, niemieckim i angielskim. Wykształcenie swoje zdobył on na licznych uniwersytetach zagranicznych, m. in. także na wyższych uczelniach niemieckich. Przyczyna która skłoniła go do uprawiania zawodu kata, jest wcale romantyczna.

Jako młody i wiele nadziei rokujący młodzieniec, zakochał się w młodej pannie z lepszej rodziny. Nieszczęśliwy wypadek zrzucił że w czasie napadu bandyckiego narzeczona jego oraz cała jej rodzina zostali przez bandytów wymordowani. W najbardziej brutalny i wyrefinowany sposób zmasakrowano całą rodzinę sztyletami.

Nieutulonym w żalu narzeczony, ślubował wówczas, że całe życie swoje poświęci

działu zemsty.

Przerwał studia i postanowił możliwie jak najprędzej zostać katem. Młody człowiek nawiązał wówczas stosunki różnymi katom wielu państw europejskich, od których uzyskał pozwolenie na asystowanie przy egzekucjach. Gdy powrócił do Polski, mógł o sobie słusznie powiedzieć, że posiada wszelkie zawodowe kwalifikacje do objęcia stanowiska kata. Udało mu się też uzyskać stanowisko oficjalnego kata w Polsce.

Maciejewski przygnał do swego zawodu i nie zamierza go wcale opuścić. Dotąd wykonał on 73 egzekucji na szubienicy. Po każdej takiej „czynności” Maciejewski sporządza sobie dokładne notatki, zawierające nazwisko skazańca, dzień egzekucji oraz dane, odnoszące się do przeszłości delikwenta. Do każdej takiej notatki dołączał Maciejewski sznur, którym oplata szyć zbrodniarza w czasie egzekucji.

Odkrycie nowej groty lazuruwej

W pobliżu Amalfi odnaleziono nową wspaniałą grota lazuruwej długości około 60 mtr. i szerokości 30 mtr. pełną stalaktytów i stalagmitów, wznoszących się, jak olbrzymie kolumny podpierające sufit.

Efekty świetlne są zupełnie identyczne do efektów w słynnej grocie lazuruwej na Capri.

Obecność stalagmitów potwierdza mniemanie uczonych, że w dawnych czasach terytorjum Rzeczypospolitej Amalfitańskiej uległo jakiejś katastrofie i pograżyło się w morze gdyż bezwzględnie dno groty w momencie narastania stalagmitów nie mogło być pokryte wodą i musiało być suche.

LEKKA ZNIŻKA NA GIEŁDZIE.

Wczoraj na giełdzie sytuacja była niezdecydowana. Kursy były naogół nieco niższe wobec braku zleceń kupna. Niektóre papiery pozostały na poziomie niezmiennym.

Pożyczkę stabilizacyjną robiono po 5300 Bank Polski kupowano po 90, 8 proc. listy zast. m. W-wy po 58,50

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,91,25 (wczoraj wieczorem 8,91,40).

NOWY JORK, 17. 9. (kabel)

Na giełdzie akcyjnej nieco słabiej. Zawietano niewielką ilość transakcji, wobec małej ilości zleceń

Polskie pożyczki zagraniczne notowano: stabilizacyjna 52 00 — 53,00 dillonowska 5800 — 60 00. śl ską 41,00.

Funt znowu słaby 3,47,40.

Ciśnienie krwi — oznaką zdrowia człowieka

Krew i obieg krwi są to podstawowe elementy, które stanowią życie człowieka, w znaczeniu fizycznym.

Krew jest to bezbarwna ciecz, zwana także serum krwi. W niej znajduje się mnóstwo żółtawo-czerwonych ciałek, krążących, czyli tzw. czerwonych ciałek krwi, nadającej jej zabarwienie czerwone. Na 1 mm kub. przy pada tych ciałek około 5 milionów. Pozatem znajdują się w cieczy krwi w znacznie mniejszej ilości białe ciała kształtu kulek. Serce pompuje krew za pomocą arteryj czyli tętnic do organizmu i otrzymuje ją z powrotem za pomocą żył.

Wiemy z fizyki, że np. woda, pędzona przez rury zużywa je po pewnym czasie. — Podobny proces daje się zauważyć także przy obiegu krwi w organizmie ludzkim, z tą jednakże różnicą, że nasze naczynia krwionośne elastycznej poddając się ciśnieniu, łagodzą je w znacznym stopniu. Jasnym wszakże jest, że od siły panującego w naczyniach ciśnienia krwi zależna jest w znacznej mierze długość życia ludzkiego. Ciśnienie krwi zależy od siły mięśnia sercowego, od szerokości naczyń krwionośnych, od ich oporu i ilości i składu obiegającej w nich krwi. Na ciśnienie krwi wpływają oczywiście także wiek, płeć i sposób życia danego osobnika. Mimo wszystko nauka zna dokładnie granice normalnego ciśnienia krwi. U średnio zdrowych i silnych mężczyzn np. wieku 20—50 lat wynosi ono 110—130 mm hg (ciśnienie krwi mierzy się za pomocą manometru z słupkiem rtęciowym, którego wysokość ponad zerem oznacza skalą milimetrową. Jednostką jest 1 mm rtęci czyli hydragyrum — hg — przyp. redakcji). U kobiet i dzieci ciśnienie krwi jest nieco niższe. Po pięćdziesiątce ciśnienie krwi nawet u osób zupełnie zdrowych wzrasta nieco.

Pewne odchylenia od normalnego ciśnienia powodują zaburzenia psychiczne, praca umysłowa i fizyczna, środki podniecające, jak kawa, herbata, alkohol, daleki pory dnia, temperatura itp. Ciśnienie krwi pozostaje w ścisłym związku ze stanem naszego systemu nerwowego. W śnie ciśnienie jest nieco niższe, troski i zmartwienia powodują wzrost. Dla uzyskania dokładnych danych o stopniu ciśnienia krwi danego osobnika potrzebny jest szereg badań.

Zbyt niskie ciśnienie krwi wywołane bywa przeważnie osłabieniem mięśnia sercowego, dalej przez chroniczne choroby zakaźne oraz choroby, którym towarzyszą wysokie temperatury, jak zapalenie płuc i influenza. Także niedostateczne funkcjonowanie nądrerca powoduje niższe ciśnienie. Za silnie zwiększone ciśnienie krwi uważane jest ciśnienie ponad 200 mm hg. Ciśnienie ponad 300 mm hg należy do niezwykłych.

Z pośród trucizn, które powodują wzrost ciśnienia, należy wymienić na pierwszym miejscu ołów. Bardzo wysokie ciśnienie krwi wskazują także osoby, chorujące na nerki, szczególnie na zanik nerek.

Średnio zwiększone ciśnienie krwi 140 do 150 mm hg nie potrzebuje być koniecznym wynikiem stanu chorobliwego. Takie podwyższenie ciśnienia spowodowane być może przez krótkim granicy wieku ponad 50, albo także zbyt słabym systemem nerwowym, co wykazuje na neurastenję. Podobne objawy zaznaczają się także przy chorobie Basedowa, oraz w pewnym wieku u kobiet.

Najważniejszym zapewne zaburzeniem w ciśnieniu krwi jest arterioskleroza czyli zwapnienie naczyń.

Za młodych lat człowieka arterie czyli tętnice dzięki licznemu włóknom elastycznym wykazują wielką elastyczność, która wzrasta niewiele do 30 roku życia. Od 30—40 roku trwa stan stały, poczem następuje zmniejszenie się elastyczności naczyń. Stan ten uzielić się może równomiernie całemu organizmowi albo specjalnie niektórym organom.

W każdym wypadku następuje niedostateczny dopływ krwi do tych organów i ich zachowanie. Zwapnienie naczyń mózgowych np. powoduje zanik pamięci. Także nerki i kiszki mogą być dotknięte skutkami tego zniekształ-

cenia naczyń.

Zresztą zaznaczyć należy, że przy procesie tym nie zawsze osadza się wapno na ścianach naczyń, dzieje się to dopiero w stadium ostatnim. Dla tego trafniej określa się ten stan jako twardnienie naczyń. Także otyłość, gościec i cukrzyca a przede wszystkim kiła sprzyjają rozwojowi sklerozy.

Ciśnienie krwi jest zatem w wielu wypadkach oznakiem stanu zdrowia człowieka.

Zimne światło Nowe zdobycze techniki

Zarówka Edisona była najwspanialszym wynalazkiem, jaki można było sobie pomyśleć. Mimo wszystko była to sprawa bardzo przykra, jeżeli się weźmie pod uwagę osty teczny efekt użytkowy. W lampie tej bowiem zaledwie 1 proc. energii zamieniony został na światło, reszta energii była ciepłem które ginęło bezużytecznie. Technika nasza niestety, jak w wielu innych wypadkach tak i tutaj zmuszona jest, „strzelać z armat do wróbli”. Od czasów Edisona, technika żarówek niewiele postąpiła naprzód, czego dowodem jest choćby fakt, że w najnowszej żarówce zaledwie 5 proc. energii przekształca się w światło, gdy reszta energii wciąż jeszcze idzie na marne, bo przecież lampa niema ogrzewać, a ogień na kominku oświetlać, aczkolwiek wygląda on bardzo romantycznie.

Rotrzebom naszym odpowiadałoby światło zimne, czyli lampa, która by wszelką do prowadzoną do niej energię przetwarzała w światło. Robaczki świętojańskie już dawno pracują według tej racjonalnej metody, nie można też od nich wymagać, żeby dla pięknego efektu świetlnego spalały sobie tylną część swego tułowia. I my potrafimy uniknąć drogi okężnej poprzez ciepłotę, to znaczy, że nie potrzebujemy bezwzględnie najpierw rozgrzać ciała do tego stopnia, że zacznie się zarzyć i następnie oprócz ciepła wy-

działać z siebie także odrobinę światła, jak druty żarówki.

Gdy się bombarduje atomi elektronami poczyną on świecić. W ten sposób powstała np. światło czerwonych rurek neonowych. Ta sama metoda pracuje także najmłodsze dziecko techniki świetlnej, rokująca wiele na dziei „lampa sodowa”. Napełnia się rurkę gazem szlachetnym i dodaje odrobinę pary sodu (natrium). Gaz sodu pod wpływem działania atomów gazu szlachetnego zaczyna błyszczyć złotym światłem.

W ten sposób uzyskaliśmy zimne światło w idealnej postaci. Lampa taka przerobiona doprowadzona do niej energię prawie stuprocentowo na światło, przyczem 70 proc. przy pada na widoczne żółte światło, reszta zaś stanowi niewidzialne ultra-czerwone światło tego samego gatunku.

Ideal lampy żarowej jest osiągnięty. Można zatem dzisiaj produkować światło znacznie taniej, względnie przy tych samych kosztach uzyskać wielokrotnie większe efekty. Osiągnąć się dadzą wszelkie odcienia światła zielone, niebieskie, czerwone lub podobne do światła dziennego.

Obecnie pracuje się jeszcze nad udoskonaleniem tego wynalozku, który w technice świetlnej wywoła zapewne daleko sięgający przewrót.

Kawiarnia, gdzie można się zdrzemnąć

Berlin, niezajmujący się polityką, obojętny na „być albo nie być” konstytucji weimarskiej — ten Berlin jest wcale obszerny i może nawet dużo większy od rozpolitykowanej swej części. Zwłaszcza w zachodnich, zamożniejszych dzielnicach Berlina życie płynie jakby nigdy nic.

Kryzys, który gasi przedsiębiorczość, pobudza jednak niektórych do lansowania nowych pomysłów, które — o ile są dobrze zareklamowane — przyciągają berlińczyków, goniących za tem, co nowe i szukających rozrywkę. Niedawno jedna z kawiarni przy Hardenbergstrasse, rozporządzająca ogrodem, ustawiła w nim dla wygody gości leżaki, zaś duża kawiarnia w lasku Grunewaldzkim — pochwywszy wnet ten pomysł — wykonała go w wielkim stylu. Oto na tarasie ustawiono wygodne sofy i leżaki. Każdy, kto zamawia filiżankę kawy Mocca, ma prawo zdrzemnąć się na leżaku i uciąć godziną drzemkę. Pomysł ten cieszy się olbrzymim powodzeniem, w godzinach popołudniowych wszystkie miejsca „sypialne” są zajęte.

Nie tak dawno jeszcze z wielkomięjskich kawiarni wypraszano gości, którzy pozwolili sobie zdrzemnąć się przy stoliku ku uciesze otaczających. Obecnie zaprasza się p. t. publiczność, aby była łaskawa uciąć drzemkę poobiednią w eleganckiej kawiarni, a kelnerów zaopatruje się w pantofle o gumowych podeszwach, aby żaden hałas nie mącił snu p. t. publiczności.

Na oryginalny również pomysł wpadli niektórzy właściciele domów w dzielnicy Westen. Ogromne mieszkania stoją pustkami,

nie ma amatorów, którzyby chcieli i mogli płacić dzisiaj wysokie komorne za luksusowe lokale. Otóż duże mieszkania zostają rozparcelowane na pojedyncze pokoje całkowicie umeblowane i każdy pokój wynajmowany jest osobno. Jeden z kamieniczników ogłasza w gazetach, iż każdemu, kto będzie u niego mieszkał przez dwa lata i płacił punktualnie komorne — odda za darmo na własność całkowite umeblowanie mieszkania. Ogłoszenia tego typu pojawiają się coraz częściej w dziennikach berlińskich.



Organizacja społeczna w ulach

W świecie zwierzęcym stanowią pszczoły z swą przedziwną organizacją fenomen który wprawdzie już oddawna jest przedmiotem sta ranych badań naukowych, lecz wciąż jeszcze nastroczą coraz to nowe zagadki. Choć pszczolom nie można przypisywać działania, opartego na logicznym rozumowaniu to w każ dym razie w najwyższy podziw wprowadzać musi celowość ich poczynañ i niesłychana zdol ność dostosowywania się do nowych warunków bytu. Potwierdzają to w całej pełni wy niki najnowszych badań naukowych

Na podstawie dotychczasowych obserwa cji sądzono, że robotnice roju dzielą się w pracy dla ogółu w ten sposób, że każda głów na czynność przypada w udziale pewnej gru pie robotnic, podobnie jak się to dzieje w pań stwie kastowem (jak np. Indje angielskie) Za patrywanie to okazuje się obecnie mylnem. Poszczególne robotnice nie są przeznaczone dla wykonywania pewnych tylko kategorii prac, np. pielęgnowanie młodego pokolenia bu dową plastrów, zbieraniem miodu itp., lecz wszystkie muszą według ścisłego porządku wy konywać wszystkie prace, postępując się w miarę wieku na coraz wyższe stopnie pracy. Każda robotnica natychmiast po wylęgnięciu za biera się w pewnym miejscu do pracy i prze chodzi następnie wszystkie stopnie obowiąz ków

Naogół porządek zajęć pszczoły roboczej jest następujący: pierwszym jej zajęciem jest czyszczenie komórek woskowych przed pono wnym ich użyciem do wylęgania młodych. Po trzech dniach przechodzi ona na karmienia poczwarek i to nasamprzód tych poczwarek które już tylko otrzymują miód i pyłek z kwia tów

Dopiero po 6 dniach może ona karmić także młode zupełnie poczwarki, które otrzy mują sok o zawartości białka, wytworzony przez „mamki” w specjalnych gruczołach znaj dujących się w ich głowie

W tym wieku podejmują robotnice pierw sze wycieczki z ula dla zaznajomienia się z otoczeniem. Między 12 a 13 dniem pszczoła staje się „budowniczym”, mając już rozwinięte gruczoły woskowe, znajdujące się pod brzuchem.

W czasie tym robotnica spełnia także fun kcje „nadzorcy”. Mniej więcej w 21 dniu ży cia pszczoła przechodzi od służby wewnętrz nej do zewnętrznej a mianowicie do zbierania miodu i funkcję tę spełnia już do końca ży cia. W lecie pszczoła osiąga wiek około 35 dni

Nauka wzięła sobie za zadanie zbadać, czy takie postępowanie pszczoły jest wynikiem czysto mechanicznego porządku, przestrzegane go w jakichbych warunkach lub czy też przy zmienionych warunkach zmienia się także po dział pracy

W tym celu odłączono część roju tak iż jedna jego część składała się wyłącznie z pszczoł młodych które zmuszone były zbierać miód i pył kwiatowy. Stare pszczoły w dru giej części roju zmuszone zostały do pielęgnow ania młodych. Obie części roju spełniały istotnie swe zadania które nie należały do ich normalnej czynności

Inne doświadczenie wykazało, że pszczo ły robocze które już czynne były jako budow niczowie i wiek ten już przekroczyły ponow nie zaczęły dostarczać wosku, dzięki ponow nemu rozwojowi zanikłych już gruczołów wos kowych

W toku dalszych badań przeprowadzon następujący eksperyment. Świeżo wylęgl pszczoły zamknięto w małych grupach do kł tek i zmuszono je w ten sposób do bezczyn ności. Po pewnym czasie wypuszczono je powrotem do ich ula, gdzie rozpoczęły swą czynności od samego początku bez względu na wiek osiągnięty i przechodziły wszystkie stopnie pracy narówni z swymi młodszymi to warzyszkami.

W ten sposób okazuje się, że pszczoły należą do tych zwierząt które dzięki wrodzo nym instynktom posiadają w najwyższym stop niu zdolność dostosowywania się do nowych warunków bytu

Dwulicowość

Prof Rybarski stwierdza w „Gazecie Warszawskiej” że mamy przed sobą bardzo ciekawe widowisko” w obozie rządowym

„Z jednej strony — pisze — pada ją na kartele gromy i to nie tylko na zjazdach rolniczych i robotniczych lecz również i z oficjalnej prasy rządowej. A z drugiej powstają coraz nowe kartele. Niektóre przymusowe inne dobrowolne zawsze jednak za zgodą rządu. Powsta ją różne monopole importowe i eksportowe na podstawie rządowych koncesyj, które w swoim działaniu ekonomicznem bardzo są podobne do karteli i bodajże nawet więcej niż te ostatnie stanowią źródło nieusprawiedliwionych zysków. Ale zapowiada się równocześnie że rząd kartele zdusi. A więc pocię je tworzy? Trudno posądzać kogoś o taki sadyzm że się powołuje do życia nowe twory po to by je potem gnębić”

57

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Michał zgadywał, co zaszło: w ostatniej decydującej chwili trafem, który spada na winnych i niewinnych, motor nie dopisał i Penne musiał uciec piechotą.

— Którędy udał się?

— Pobiegł. — Malajczyk wskazał znów w przestrzeń.

Michał zwrócił się do towarzyszącego dedektywa.

— Proszę tu zostać, a gdyby wrócił, are sztować go i zakuć w kajdany. Możliwe, że będzie miał broń i popełni samobójstwo. Trzeba wszystko przewidzieć.

Michał w wędrówkach swoich po Griff Towers tak często znajdował się na tylnych jego terenach, że mógłby tu orjentować się nawet z zamkniętymi oczyma, pobiegł więc śmiało i szybko, dotarł do przełazu, a stąd do drogi. Nie było tu jednak nigdzie ani śla du sir Penna. O pięćdziesiąt tylko jardów da lej świeciło się w górnym oknie siedziby pana Longvala. Michał tam skierował swe kroki.

Tu również nie było nigdzie Grzegorza więc minawszy bramę, wszedł w podwórze i zapukał do drzwi. Stary szlachcic natych miast mu otworzył. W jedwabnym swoim szlafroku przepasany szarfą, — przedstawił się oczom Michała, jako wcielenie domator stwa i ciszy.

— Któż tam taki? — spytał pan Longva le, wyglądając w mroku nocy. — A, co za przyjemność, to pan Brixinan? Sługa sprawiedliwości! Szacunek panu! Bardzo proszę do środka!

Szeroko otworzył przed nim drzwi i wprowadził do sali jadalnej, gdzie paliły się

nieodmiennie, jak zawsze, dwie świece, z do datkiem, tym razem niskiej lampy, używanej przy czytaniu, która wydzieliła nieprzyjemny swąd nafty.

— Jak tam w Griff Towers? Spokojnie? — zapytał pan Longvale.

— Niezupełnie, — rzekł Michał. — Nie widział pan czasem sir Grzegorza Penna?

Stary wykonał przeczący ruch głową.

— Uważałem, że dziś jest trochę za zim no na codzienny wieczorny mój spacer po ogrodzie, — rzekł na to, — to też nie byłem świadkiem żadnych przygód, zdarzających się nocami w tych stronach. Czy z nim co stało się?

— Myślę, że nie, — odrzekł Michał rów nym głosem. — Na miłość Boską! Myślę, że nic z nim nie stało się.

Przeszedł przez pokój, oparł się łokciem o gzyms nad kominkiem, wpatrując się w portret, który tu wisiał na ścianie,

— Pan podziwiał mojego przodka? — spy tał Longvale.

— Nie wiem, czy mam go podziwiał. Prawdopodobnie był to bardzo piękny pan. Pan Longvale godnie nachylił głowę.

— Czytał pan jego pamiętniki?

— Owszem, czytałem te, rzekomo, jego pamiętniki, — krytyka jednak ostatniej doby była zdania, że nie są autentyczne,

Pan Longvale wznuszył ramianami,

— Ja osobiście wierze w każde ich sło wo. Mój przodek był człowiekiem niezwykle wykształconym.

Jack Knebworth zdziwiłby się bardzo, słysząc, jak człowiek, który oszalałym pędem w poszukiwaniu możliwego mordercy, — wol nym, cichym głosem dyskutuje w tej chwili o czyjejs biografii; było to jednak, choć nie do wiary, choć niedorzecznym, lecz — faktem!

— Mam wrażenie że pan zanadto myśli o swoim przodku, panie Longvale, — rzekł Michał dobitnie.

Stary szlachcic namarszczył się.

— Pan to znajduje?

— Ja znajduję, że taka okoliczność cza sami prozo stać się bardzo niezdrowem opę taniem i podobne ubóstwianie kogoś, jako bo

hatera, może doprowadzić człowieka do rze czy, których nie dopuściłby się nikt zdro wy.

Longvale spojrział na niego mocno zdzi wiony.

— A czy jest coś lepszego od naślado wania czynów wielkich ludzi? — zapytał.

— Nie wówczas kiedy czyjeś pojmovia nie wartości rzeczy przekreśli wszystko do gó ry nogami i gdy się znacznie uważać za cno tę i bohaterstwo to co nie jest bohaterstwem i cnotą i mieszać to co jest wielki z tem co tylko potworne i straszne.

Michał zrobił krok naprzód i kładąc rę ce na stole oko w oko zmierzył się ze sta rym.

— Poproszę pana dziś jeszcze ze mną do Chichester.

— Poco? — spytał bez ogródki.

— Gdyż myślę, że pan jest chory i po trebuje doзору.

Stary zaśmiał się i wyprostował na ile był w stanie.

— Chory? Nigdy w życiu nie czułem się lepiej drogi panie. Nigdy mocniej nigdy bar dziej krzepko niż dziś!

W istocie wyglądał na to. Jego wzrost szerokość barów zdrowy rumieniec policzków — wszystko to przemawiało za fizyczną jego krzepką. Czas jakiś trwało milczenie; zaczęł rozległ się głos którym Michał, podkreślając dobitnie każde słowo zapytał:

— Gdzie jest Grzegorz Penne?

— Nie mam najmniejszego pojęcia o tem, — rzekł stary nie mrugnawszy okiem. — Rozmawialiśmy o moim dziadku. Pan wie kto to prawda?

— Poznałem go odrazu spojrzawszy na portret. Dziadem pańskim — rzekł Michał skandując wyrazy — był Sanson inaczej Long val dziedziczny kat Francji.

Nastąpiło takie milczenie że słychać by ły wyraźnie cykanie gdzieś daleko wiszącego zegara.

— Dziad pański ma na sumieniu wielo straceń.

d. e. n.

Rozmaitości

ze świata

Niezwykły objaw lunatyzmu

Policja londyńska wyjaśniła obecnie sensacyjną afere, która nawet w bogatej kronice lokalnej stolicy angielskiej mogła by się zaliczyć do najzadszych wypadków.

Pewna lunatyczka zniknęła z domu rodziców przez cztery noce błądziła tak po dachach, że nie zdołano jej odkryć. Dopiero czwartej nocy udało się policji przy pomocy straży pożarnej odnaleźć ją i ująć. O niezwykłym tem zdarzeniu dochodzą następujące wiadomości:

Lunatyczką ową jest 17 letnia Janina Ghall, córka urzędnika bankowego. Od trzech lat okazywała ona objaw ciężkiej choroby nerwowej, która jednak po wielomiesięcznym pobycie w sanatorjum rzekomo zupełnie zniknęła.

Uzdrowienie jednak było tylko pozorne gdyż niebawem okazało się, że dziewczyna zapadła na lunatyzm. Starsza siostra Janiny śpiąc z nią w tym samym pokoju spostrzegła pewnej nocy z bezgranicznym przerażeniem, że Janina powstała z łóżka z zamkniętymi oczyma i przez otwarte drzwi wyszła na balkon. Następnie lunatyczka ze zdumiewającą szybkością poczęła się wspinać po gzymsie i rynnie, aż dotarła na dach. Wreszcie na brzegu dachu zaczęła powoli kroczyć z rozpostartymi ramionami, nie mając widocznie całkowicie świadomości niebezpieczeństwa w którym się znajdowała.

Od tego czasu stale dozorowano dziewczynę, a szczególnie troszczono się o to aby w nocy nie mogła opuścić pokoju. Spała ona stale w zakratowanym łóżku, które zgóry unemożliwiało wszelkie lunatyczne wycieczki. Ponadto poddano dziewczynę kuracji hipnotycznej, pod której wpływem stan zdrowia Janiny zdawał się polepszać.

Wreszcie za poradą lekarza zaprzestano wszelkich zarządzeń ochronnych i Janina znów spała w zwyczajnym łóżku. Lecz ta swoboda okazała się przedwczesną, gdyż pewnego poranka rodzice stwierdzili, że Janina w ciągu nocy znów zniknęła bez śladu...

Gdy lunatyczka ciągle jeszcze nie wracała, rodzice donieśli o tem policji, która przeszukała wszystkie sąsiednie domy, lecz bezskutecznie. Drugiego i trzeciego dnia prowadzono te poszukiwania jeszcze staranniej, lecz dopiero czwartej nocy przypadek przyśzedł policji z pomocą. Pewien malarz, miesz

kający w swoim atelier, obudził się w nocy w skutek jakiegoś podejrzanego szmeru. Zbliżył się ku oknu i ujrzał dziewczynę spacerującą po dachu. Malarz znający z gazet tę sprawę, powiadomił natychmiast policję i w krótki czas potem Janina znajdowała się pod opieką swej rodziny. Umieszczono ją następnie w sanatorjum, gdzie ciągle jeszcze przebywa.

Odnalezienie szczątków króla E. Męczennika

Niezmiernie interesującego odkrycia dokonano niedawno mr. John Claridge, właściciel gruntów w Shaftbury, w hrabstwie Dorset (Anglja).

Będąc zamiłowanym archeologiem Claridge dokonywał często poszukiwań wśród ruin opactwa, znajdujących się na jego gruncie. Słynne niegdyś opactwo to opuszczone było przez mnichów w 1539 r., gdy Henryk VIII zerwał z Kościołem katolickim i założył Kościół angielski i z czasem zamieniło się w gruzy.

Niedawno kopiąc wśród ruin opactwa w miejscu, gdzie miał się znajdować ołtarz kaplicy św. Edwarda, Claridge natknął się na głębokości zaledwie dwu stóp na niewielką trumienkę ołowianą, sporządzoną, co było widoczne naprędce z większej takiej trumny i z tego też względu nawet nie szczelnie zamkniętą. Trumienka ta znajdowała się w pewnego rodzaju komorze utworzonej przez kilka płyt kamiennych, wewnątrz zaś trumienki Claridge znalazł pościółkę ze starości czaszkę ludzką i kości.

Nie ulega prawie wątpliwości, że znaleziona przez Claridge'a trumienka zawiera szczątki doczesne króla Anglo-sasów, Edwarda II, który panował od 975 do 978 r. i był zamordowany w 978 r. na zamku Corfe, wskutek spisku uknutego przez swą macochę, pra

gnącą aby syn jej Ethelred zasiadł na tronie królewskim.

W trzy lata po śmierci króla, uznanego tymczasem za świętego męczennika, zwłoki jego przeniesione były do wspomnianego opactwa Shaftbury i tam spoczywały spokojnie do chwili zniesienia klasztoru.

Widocznie przy pośpiesznym opuszczaniu opactwa mnisi, chcąc uniknąć, aby szczątki świętego wpadły w ręce niepowołane, umieścili je w trumience naprędce sporządzonej z trumny oryginalnej i zakopali w pobliżu ołtarza, a ponieważ nie mieli już sposobności ich dobycia.

Szczątki więc króla zamordowanego prawie przed tysiącem lat uważano za przepadłe na zawsze i dopiero teraz odnaleziono je przy padkowo.

Humor

PODRÓŻE

W poczekalni dworcowej w Warszawie zaznajamiają się dwaj podróżni.

— Cudowna to rzecz podróżowanie! — mówi jeden — dopiero gdy człek wydestanie się ze swego miasta, widzi, jak pięknym jest świat, gdzieindziej to niebo piękniejsze i powietrze czystsze, ludzie lepsi, a kobiety, ach kobiety... co za różnice.

— Tak, ma pan zupełną rację i piwo nawet lepsze, no i wogóle... A dokąd pan jedzie?

— Ja? Ze Lwowa do Torunia

— A ja z Torunia do Lwowa

Epidemia paraliżu dziecięcego

Z powodu szerzenia się epidemii paraliżu dziecięcego zamknięto wszystkie szkoły na Pomorzu pruskim na czas od 15 września do 3 października. W razie dalszego szerzenia się epidemii, przewidywane jest przedłużenie tych ferji.

W Kozłynie zamknięto pozatem wszystkie 4 niższe klasy w szkołach powszechnych gdyż tu również zanotowano wypadki zapadnięcia na chorobę He'ne-Medina. Liczą się obecnie z zamknięciem pozostałych klas we wszystkich szkołach.

Według opinii saskich kół sanitarnych, paraliż mleczu paciierzowego występuje zazwyczaj późnym latem lub jesienią, przyczem maksimum zachorowań przypada szczególnie na sierpień i październik. Obliczenia statystyczne

za sierpień r. b. wykazują w Saksonji aż 18 wypadków choroby, w tem jeden śmiertelny, nie licząc około 30—40 zachorowań w pozostałych krajach związkowych Rzeszy, a specjalnie w Meklemburgji, Pomeranii i w Prusach wschodnich,

W latach 1927—31 liczba zachorowań wynosiła w tym samym miesiącu w Saksonji ogółem 111, z czego 14 było śmiertelnych. Stwierdzono w Lipsku 2 nowe wypadki paraliżu wśród uczniów szkoły powszechnej, którą natychmiast zamknięto. W Kamienicy zmarł 9-letni chłopczyk



POTEGA UCZUCIA

Córka milionowego właściciela warsztatów okrętowych w Hamburgu, Petersena, została wydziedziczona przez ojca za to, że wysłała zamąż wbrew woli jego za uboższego stał się.

Wydziedziczona panna Petersen, zabrawszy ze sobą 50 tys. złotych „oszczędności”, wyjechała z mężem na Rivierę by dzielić z ukochanym ostatnią nędzę.

Przy tej okazji pewien dziennikarz przypomina rozmaite wypadki, w których miljardezy wydziedziczali swe krnąbrne dzieci. Prawie zawsze były to marnotrawne córki i prawie zawsze tło afery było romantyczne.

Córka angielskiego lorda Overslanda uciekła z młodym ogrodnikiem, by w parę miesięcy potem błąkać się bez grosza przy duszy po ulicach Marsylii.

Córka pewnego nowojorskiego miliardera uciekła z nauczycielem muzyki i nigdy nie wróciła do domu ojca, a jedynaczka bogatego plantatora z Meksyku wyszła zamąż za chłopca stajennego.

Do jakich poświęceń zdolna jest miłość dowodzi wypadek który wydarzył się wprawdzie już kilka lat temu, ale pozostał do dziś w pamięci współczesnych. Wkrótce po ukończeniu wojny jeden z amerykańskich krezosów zabrał swą córkę w podróż po Europie. W Davos poznała dwudziestoletnią Violę pewnego angielskiego malarza. Młodzi pokochali się i zaprzysięgli sobie dożgonną wierność. Gdy Viola zawiadomiła ojca o swych zaręczynach, wywołała tem szalony wybuch gniewu z jego strony. Ojciec nie chciał nawet słuchać próśb i zaklęć swego dziecka i nazajutrz już zabrał ją z powrotem do Filadelfji. W dwa lata później dowiedziała się Viola,

że malarz ciężko zaoorował i znajduje się w okropnej nędzy. Nie pytając nawet ojca o pozwolenie, wyjechała jeszcze tego samego wieczoru do New Yorku i wsiadła na pierwszy odjeżdżający do Angli parowiec, aby jaknajprędzej znaleźć się u boku swego ukochanego i pielęgnować go podczas długo trwałej choroby.

Gdy tylko stan zdrowia pacjenta poprawił się, odbył się ślub młodej pary, a ponieważ siły malarza były bardzo poderwane i nie mógł narazie pracować w swym zawodzie, więc córka milionera, który ją tymczasowo wydziedziczył, zdobywała pracą, biurowa środki na skromne utrzymanie dla obojga.

Ale los okazał się miłosierny. Wprawdzie upór ojca był niezłomny, ale zato obcy przyszli z pomocą młodemu małżeństwu. — Przedewszystkiem współnik ojca Violi, który przyjechał właśnie do Londynu i spotkał się z nią przypadkowo, okazał wiele zrozumienia dla talentu młodego malarza i zamówił u niego swój portret, za który wypłacił artyście okrągłą sumkę 10.000 dolarów. Czy uczynił to przez życzliwość dla Violi? Czy może była to tylko zamaskowana pomoc ze strony ojca? Któż to może wiedzieć. Od tej chwili jednak uszczęśliwiony młodzi małżonkowie mieli los zabezpieczony i przenieśli się na stałe do ślicznej willi pod Lozanną.

Syn pewnego amerykańskiego nababę zakochał się śmiertelnie w robotnicy, pracującej w fabryce jego ojca i ożenił się z nią.

Ojciec był naturalnie oburzony do żywego postępowaniem syna, zabronił mu wstępu do swego domu i odmówił mu wszelkiej pomocy. Ale to nie zatrzymało wcale miodowego miesiąca młodej pary.

PTAK - BARAN

Ptak—baran należy do osobliwości, właściwych najmłodszej części świata, Australii i stanowi największe dobrodziejstwo dla mieszkańców wyspy Flinders, położonej na południu Tasmanji.]

Mięso jego jest smaczne, zarówno świeże jak solone, a w żołądku jego mieści się gruczoł, zawierający olej, używany do przypraw kuchennych, oświetlania domu i smarowania maszyn.

Ptak—baran nie ma nic wspólnego z owcą lub baranem: marynarze tak go nazwali gdyż mięso jego smakiem przypomina baranię. Jest to ptak morski, nieco większy od grzywacza; upierzenie ma ciemne, skrzydła szeroko rozpostarte, lot nadzwyczaj szybki i zwinnny. Lata zwykle gromadnie, tworząc często chmury, zaciemniające słońce.

Corocznie, we wrześniu, nieprzeliczone stada tych ptaków siadają na małych wysepkach, koło wyspy Flinders; kępy te są zarosłe gęstą trawą, na mełt wysoką i drobnymi krzewami, o błękitnych kwiatach, zwanymi barilla.

Ptaki łapami wygrzebuują w ziemi doły

na łokieć głębokie, ale ponieważ przyroda nie stworzyła ich na górników, praca ta zwykle zabiera im około dni dziesięciu.

Po upływie tego czasu, odlatują wszystkie i wracają dopiero w połowie listopada.

Samica składa jedno tylko jajo, a skoro piskląt się wykluje, rodzice karmią je bardzo troskliwie.

Polowanie na te ptaki odbywa się w następujący sposób:

Skoro pisklęta podrosną, ale nie potrafią jeszcze latać, ludność anglo-australijska wyspy Flinders udaje się na kępy, gdzie znajdują się gniazda. Ojciec rodziny wyciąga ptaka ukręca mu szyję i wydobywszy z żołądka gruczoły, wyciska z nich olej. Tymczasem żona i dzieci oskubują pióra, solą mięso i układają je w baryłki. Są rodziny, które mogą zabić dwadzieścia kilka tysięcy ptaków-baranów.

Polowanie przedstawia jedno tylko niebezpieczeństwo: wsuwając rękę w otwór gniazda, głębokiego na łokieć, często można zostać ukąszonym przez jadowitą zmiję.

Pamiętki po oszuście

W Sztokholmie odbyła się wczoraj pierwsza sprzedaż z przetargu różnych ruchomości, które były własnością głośnego ze swych oszustw przemysłowca szwedzkiego, Kreugera. Największe zainteresowanie wśród amatorów budzi zapowiedziana na 14, 15 i 16 września oraz 13, 14 i 15 października licytacja dzieł sztuki. W dniach tych spodziewany jest w Sztokholmie zjazd zbieraczy z całego świata.

Narazie pod młotek dostały się tylko meble i przedmioty co dziennego użytku. Już na długo przed rozpoczęciem sprzedaży zebrał się przed domem Kreugera olbrzymi tłum ludzi, który policia musiała utrzymywać w porządku. Gdy tylko otwarto bramę domu, do wnętrza wcisnęło się momentalnie około 400 ludzi, t. j. tyle, ile mogło się przy dokładnym

„ubicu“ zmieścić w halu, przeznaczonym na miejsce sprzedaży.

Wśród kupujących panowała atmosfera nerwowego podniecenia, która sprawiła, że sprzęty kuchenne, jak żelazka do prasowania garnki, waga, osiągnęła fantastyczne ceny. O firanki stoczono półgodzinną walkę, zakończoną nabyciem ich za cenę trzykrotnie przekraczającą ich wartość. Najwidoczniej kupujący polowali na „pamiętki”. Zwyczajna popielniczka została sprzedana za sumę około 200 złotych.

W tym samym dniu sprzydano również ruchomości i dzieła sztuki dwóch dyrektorów kocermy Kreugera — Toll. I tu pod bijano ceny, które dochodziły do niezwyklej wysokości.

Nowe nieszczęście

Kontrola zdolności rejentów

Prezydja sądów apelacyjnych we Lwowie i Krakowie zarządziły przeprowadzenie kontroli zdolności rejentów do sprawowania przez nich urzędu. Zarządzenie to okazało się konieczne ze względu na wyniki ostatniej kontroli, która ujawniła, że niektórzy rejenci pełnią swój urząd ponad 40 lat i licząc niejednokrotnie 70 do 80 lat są zupełnie niedołężni fizycznie i nie mogą absolutnie sprawować właściwego nadzoru nad pracami swych kancelaryj.

W szczególności szereg skarg w tej dziedzinie napłynęło ze strony instytucji publicznych i osób prywatnych na terenie działalności sądu apelacyjnego we Lwowie.

Rejenci, którzy uznani będą za niedolnych do spełniania swych obowiązków, zwalniani będą z urzędów. Zwolnienie takie nastąpić może albo drogą zarządzenia Izby notarialnej bądź też w wyniku decyzji sądowej w drodze dyscyplinarnej.

Międzynarodowy kongres telegraficzno - radiowy

Rząd hiszpański wydał bankiet na cześć bawiących w Madrycie członków międzynarodowego kongresu telegraficznego i radiowego. Na bankiecie obecni byli wszyscy delegaci w liczbie przeszło stu.

Podczas bankietu przemawiali mu m. in. ministrowie spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych.

W imieniu gości odpowiedział sędziwy delegat francuski, który w mowie swej zaklinał młodych, aby nigdy wiedzy swej nie używali dla celów niszczycielskich, lecz wyłącznie dla dzieła wiecznego pokoju.

Fabryka o produkcji rocznej 0,3 grama

Przed niedawnym czasem uruchomiona została w Wilberforce w Kanadzie, pierwsza kopalnia rudy uranowej. Kopalnia łącznie z zakładami dla przerabiania dobowanej rudy stanowi olbrzymie zakłady, przerabiające rocznie nie mniej niż 150 kg. rudy. Z ilości tej uzyskuje się 0,3 grama radu.

Mimo tej niskiej ilości radu, zakłady w Wilberforce obiecują być bardzo rentownymi.

Humor

RAMA A KOBIETA

— Mój kochany, eleganckie ubranie jest tak samo niezbędne dla nas kobiet, jak rama dla pięknego obrazu.

— Może, może, moja droga, tylko przyznam ci się, że nie widziałem jeszcze nigdy obrazu, który ujmowanoby co tydzień w inną ramę.

PRZYTOMNA CIOCIA

Ciotka Malwina weszła do sklepu by kupić dla siostrzeńca, który się właśnie zaczął uczyć geografii globus.

Ale cena wydała jej się nadmiernie wysoka.

— To za drogo! — mówiła.

Sprzedająca starała się namówić ciotkę Malwinę do zakupu.

— To wcale niedrogo... aż pięć części świata za tę cenę.

Ciotka namysliła się chwilę.

— Wie pani co? Poco mam dla takiego dzieciaka kupować aż pięć części świata?

— Niech pani mi da globus Polski... to wystarczy.

KRONIKA

WRZESIEŃ

18

NIEDZIELA

KALENDARZYK

Św. Józefa

Znaczne „przychody” Magistratu.

(a) W poczekalni Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi przy ul. Zawadzkiej 11 jakaś nieznana kobieta pozostawiła troje dzieci w wieku 2, 3 i 4 lata.

M. leństwami zaopiekował się wydział.

Dzieci przesłano do żłobka, równocześnie zaś powiadomiono policję, która wdrożyła poszukiwania za zbiegłą matką.

W Parku Tadeusza Kościuszki w Zgierzu znaleziono w zawiniątku dziecko płci żeńskiej liczące 11 tygodni życia.

Dziecko przesłano do żłobka. Za matką wszczęto poszukiwania.

ODCZYT

W niedzielę dn. 18 b. m. o godz. 1-ej w południe, w sali teatru Popularnego ma się odbyć odczyt popularno-naukowy pt. „Koniec świata już bliski”, na dokończenie budowy kościoła Zbawiciela w Łodzi (na Kozinach).

Tematem odczytu będzie koniec istnienia ludzkości w świetle prorocत्व, tradycji i przepowiedni św. Melachiasza i innych.

Komunikat

Dnia 19. 9. r. b. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie członków Cechu Szewców i Cholewkarzy w Łodzi w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 79.

Na porządku dziennym będzie omawiana sprawa dostawy gotowego obuwia dla instytucji rządowych i komunalnych i t. d.

Na powyższe zebranie prosi o liczne przybycie

ZARZĄD.

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Smolnej 14 usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u rak bezrobotny 41-letni Stanisław Wolski.

Desperata znaleziono w kałuży krwi. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala.

Jak ustalono powodem targnięcia się na życie był brak pracy i środków do życia.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczułenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka” Ządać w aptekach i drogerjach

Ujęcie bandy fałszerzy

Aresztowano znowu 63 kolporterów fałszywych dwuzłotówek

Przed paroma miesiącami, jak wiadomo, wykryto wielką fabrykę fałszywych 2 zł., którą kierował były przodownik policji Bromberg znajdujący się obecnie w więzieniu śledczym.

Wywiad policji ustalił, że znaczny zapas fałszywych monet z tej fabryki ukryto. Fałszywe dwu złotówki były w dalszym ciągu kolportowane. Trudniła się tem bardzo liczna organizacja, kierowana przez siostrę Bromberga.

Falsyfikaty zdobywano na targach w ma-

łych miasteczkach, na jarmarkach, wciskano je włościanom.

W ub. poniedziałek aresztowano 63 osoby, należące do tej bandy kolporterów fałszywych monet.

Znaleziono przy nich kilka tysięcy fałszywych dwuzłotówek.

Rozprawa Bromberga miała odbyć się w październiku, jednak wobec wykrycia bandy kolporterów będzie termin przełożony i śledztwo wznowione.

Ku uwadze Łodzianek

Kurs telegrafistek, który daje możliwość

otrzymania posady

(a) Urząd Wojewódzki w Łodzi za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 17 października 1932 r. zostaje uruchomiony w Centrum Wyszkolenia Łączności w Zegrzu VI-ty dziesięciomiesięczny kurs telegrafistek o charakterze przysposobienia wojskowego.

Ilość miejsc na kursie ustalona na 40, przyczem 25 miejsc jest zarezerwowanych dla kandydatek Min. Poczty i Telegr.

Celem tego kursu jest wyszkolenie bieżących telegrafistek do obsługi i konserwacji aparatów Juza, Morsa i stukawek, oraz przygotowanie ich na samodzielne kierowniczkę stacji i central Juza.

O przyjęcie na kurs ubiegać się mogą kandydatki które posiadają:

a) ukończone 19 lat i nieprzekroczone 25 lat.

b) cenzus naukowy conajmniej 6 klas szkoły średniej.

c) obywatelstwo polskie.

d) ukończenie przysposobienie ogólnowojskowe.

e) są zdrowe fizyczne, bez upośledzeń zmysłu słuchowego i wzrokowego, posiadają odpowiednią kwalifikację rak.

Pierwszeństwo mają sieroty, po poległych żołnierzach i inwalidach i t. d.

Do podań muszą być dołączone odpowiednie dokumenty, jak: świadectwo szkolne, urodzenia i t. d.

Podania składać należy do Min. Spr. Wojsk.

Krwawa bitwa na Zielonym Rynku.

4 rannych i 4 zatrzymanych.

(a) Na Zielonym Rynku jak to już niejednokrotnie podawaliśmy, wynikają dość częste bójki między furmanami o klientów na tle konkurencji.

W dniu wczorajszym znowu miała miejsce większa awantura, w której udział wzięło kilkanaście osób.

Zajęcie rozpoczęło się od bójki, jaką weszli między sobą 37-letni Feliks Szoczyński (Jerzego 3) z Feliksem Rucińskim, zamieszkałym pod tymże adresem.

Po stronie jednego i drugiego stanęli 27-letni Wacław Satermus (Zeromskiego 50), 29-letni Alfons Fibiger (Szkołna 19) i 19-letni Zygmunt Jączak (Zakątna 65).

Dalej stanęli do walki Tadeusz Marek (Leszno 48), Franciszek Goliński (28 p. Strz.

Kan. 42) i Szczepan Rósiak (Włodzimierska nr. 28).

Walka rozgorzała na dobre i z obu stron znalazło się kilku poważniej rannych na ziemi. Dopiero przybycie policji ostudziło zapal walczących. Część rozbiła się przeczornie, 4 zaś zostało rannych na placu, a miano wicie Szeczyński, Satermus, Filiger i Jączak, których opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Ponadto zatrzymano do czasu wyjaśnienia sprawy Tadeusza Marka, Feliksa Rucińskiego, Franciszka Gilińskiego oraz Szczepana Rósiaka.

Wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności karnej za awanturę, ponadto zaś wdrożono poszukiwania za innymi uczestnikami burdy.

Krwawa rozprawa nożowa

Jeden w szpitalu drugi w więzieniu

(a) Wieczorem dnia onegdajszego przechodnie ulicy Napiórkowskiego przed posesją 192 (Zarzew) byli świadkami niezwyklej bójki.

Do przechodzącego tamże Mieczysława Śniega (Napiórkowskiego 192) podbiegł znieczeka jakiś osobnik i nożem zadał mu kilka ciosów w plecy i szyję.

Gdy Śnieg padł w kałuży krwi na ziemię, napastnik zamierzał zbiec. Został jednak zatrzymany przez policję.

Zatrzymanym okazał się Bolesław Gruszczyński zamieszkały we wsi Zarzew, pod Łodzią.

Okazało się, że Gruszczyński miał pora-

chunki osobiste z Śniegiem i zemścił się w ten sposób na nim.

Śniega w stanie ciężkim przewieziono do szpitala okręgowego. Gruszczyńskiego policja aresztowała i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.



Reklama to potęga.

Nowe kombinacje oszukańcze,

banków pożyczkowych

Bank Hipoteczno-Kredytowy i Kasa Gospodarczo Społeczna, króre nie mają własnych kapitałów. Poszukiwanie dyrektorów.

a) W swoim czasie obszernie podaliśmy o machinacjach jakie ujawniono na terenie Łodzi

Przedstawiciele banków Lwowskiego i Krakowskiego w sposób oszukańczy wyłudziły wówczas od różnych osób pod pozorem udzielenia pożyczek budowlanych na nie zwykle dogodnych warunkach pokażne sumy

Machinacje te ukrócone zostały przez władze śledcze które oszukańczych przedstawicieli aresztowały i pociągnęły do odpowiedzialności karnej

Obecnie dowiadujemy się że na terenie Łodzi jakoteż Województwa Łódzkiego rozwinęły żywą działalność nowe dwa banki urządzone na podobną modę

Przez specjalnych wysłanników Banki te angażują chętnych otrzymaniu pożyczek a takich znajduje się bardzo wielu

Kombinatorzy jednakże okazali się bardzo pomysłowi albowiem wymyślili specjalne komisje które zbadać mają na miejscu stan majątkowy ubiegających się o pożyczki przyczem pobierają słone opłaty na koszt komisji niezależnie od obowiązkowego wpisowe

go i udziału

Władze administracyjne zainteresowały się temi manewrami oszustów i przeprowadziły wywiad który dał wręcz rewelacyjne wyniki

Okazało się że operacje te przeprowadzają Bank Hipoteczno Kredytowy w Bielsku spółka z o. o. oraz Kasa Gospodarczo Społeczna w Krakowie

Instytucje wspomniane nie posiadają żadnych kapitałów zakładowych jak to ustalono lecz stworzone zostały przez macherów liczących na sute zyski z naiwności ludzkiej

Kombinatorzy ci pobierają wkłady i wpisowe oraz opłaty za komisje następnie zaś nie udzielają pożyczek lecz wpłacają pobrane sumy na wypłatę sutych pensyj i t. d

Dochodzenie narazie nie ujawniło na zwisk przedstawicieli wspomnianych banków na terenie Łodzi

Władze administracyjne ostrzegają jednak ludność przed powyższymi instytucjami albowiem zachodzi podejrzenie iż udziałowcy którzy przyjmują warunki przedstawicieli wspomnianych banków zostaną poszkodowani i nie otrzymają włożonych sum

Zmiany w sádownictwie.

Przeniesieni są w stan spoczynku wiceprezesa sądów okręgowych pp Stanisław Różycki — w Warszawie Józef Kiszmiszjan — w Łodzi Teodor Piętkiewicz — w Wilnie Stanisław Gawenda Mieczysław Karol Miszka i Leopold Herling — w Katowicach Włodzimierz Staruszkiewicz — w Chojnicach Leopold Halper — w Sraczynie Franciszek Paszkiewicz w Toruniu Tadeusz Madaliński — w Bydgoszczy Kajetan Bojarski — w Poznaniu Władysław Piasecki — w Nowym Sączu Michał Bodeński — w Tarnowie Antoni Matakiewicz — w Krakowie Władysław Baldini — w Przemyslu Włodzimierz Reck — w Czortkowie Feliks Słotwiński — w Koło

myi Jakób Donigiewicz — w Sanoku oraz Władysław Obmiński — w Stryju

W stan spoczynku przeniesieni zostali sędziowie sądu apelacyjnego we Lwowie pp Jan Socha Franciszek Piechowski Jan Franke Włodzimierz Zegiestowski Józef Serkowski i Zygmunt Hahn w Krakowie — Julian Walter Karol Jakubowski Zygmunt Bocheński Mieczysław Ajdukiewicz Józef Piątkowski i Franciszek Feil w Warszawie — Józef Szuster Józef Dulski Wiktor Nowiński Wacław Alchimowicz Emil Peski oraz Marjan Janowski w Wilnie — Mieczysław Eydrykiewicz i w Poznaniu — August Kossowski

Teatr i sztuka

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dzisiaj po raz bezwzględnie ostatni na zamknięcie sezonu letniego doskonała farsa M. Henequen'a „Miesiąc aresztu”, która swymi zawilemi sytuacjami i kapitalną grą K. Szuberta w roli Sombelka-Kryminalisty zmusza widzów do ciągłych śmiechów.

A więc dzisiaj poraz bezwzględnie ostatni

ZAPISY DO SZKOŁY DRAMATYCZNEJ PRZY TEATRACH MIEJSKICH.

Od poniedziałku dnia 19 b.m. przyjmowane będą zapisy do Szkoły Dramatycznej przy Teatrze Miejskim.

Kierownictwo objęła dyr. St. Wysocka, która wykładać będzie wspólnie z pp. Wł. Dobrowolskim i H. Szletyńskim.

W bieżącym roku czynne będą kursy I i II, informacji udziela kancelarja Teatru Miejskiego w godz. 11 — 1 i 5 — 7.

TEATR POPULARNY
POD DYR. JOZEFĄ PILARSKIEGO
OGRODOWA 18.

W nadchodzącą sobotę dnia 24 września 1932 r. o godz. 8 min. 15 wiecz. nastąpi uroczyste otwarcie Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18, pod nową dyrekcją Józefa Pilarskiego i Mieczysława Winklera.

Na rozpoczęcie sezonu dana będzie melodyjna operetka Kalmana „Księżna Cyrkówka” z Liljaną Zamorską, w roli tytułowej, Kazimierzem Szerszyńskim w roli „Mister X”, z Lili Melodystówną w roli wołyżerki i Wacławem Sowińskim w roli Toniego.

Resztę obsady stanowią: pp. H. Zarębina, T. Bujakiewicz, M. Danecki, A. Górecki, J. Sawicki, M. Winkler, S. Zięciakiewicz i inni. Reżyserja M. Winklera. Tańce i ewolucje układu baletmistrza W. Wierzbickiego.

Na czele baletu R. Hryniewiczówna, Z. Małeszkówna, i W. Wierzbicki.

Orkiestra pod batutą kapelmistrza prof. J. Zozuli.

Nowe dekoracje pompy artysty malarza S. Białeckiego. Nowe kostiumy z własnej pracowni.

WIEK RYBY

Chcąc ocenić wiek ryb, musimy się opierać na jej wadze, przyjmując za podstawę normalny jej rozwój. Pstrąg tęczowy osiąga w sztucznej hodowli w ciągu roku 160 g. wagi. Do jesieni, a więc po pół roku, pstrąg ten waży 200 g., a na wiosnę z ukończeniem drugiego roku pół funta. W ciągu dalszego roku waga jego wzrasta do 500—700 g.

Przy wyższej wadze dokładne oznaczenie wieku jest utrudnione, ponieważ przyrost zależy od mniej lub więcej korzystnego miejsca pobytu ryby. Łososię na przykład porażą w ciągu jednego miesiąca przybrać 10 i więcej funtów. Wynik taki jest oczywiście tylko w ten czas możliwy, jeżeli ryba otrzyma tyle pokarmu, ile tylko jej żołądek strawi.

Szczupak w pierwszych dwóch latach rośnie mniej więcej tak samo jak pstrąg, później wszakże go psześciga.

Karp waży w pierwszym roku około 50 gramów, w drugim osiąga około 300 gramów w trzecim zaś wykazuje wagę dwóch i pół f. Na wyspie Jawie natomiast karpie już w drugim roku osiągają okrągłą wagę 5 funtów. Wszystkie te dane odnoszą się tylko do karpia, żyjących w wodach zamkniętych i o trzy mających pokarm. Dzikie karpie na ogół osiągają mniejszą wagę.

Lin dopiero w drugim roku osiąga wagę, jaką ma pstrąg już w roku pierwszym

Najwolniej rośnie węgorz. Określenie wieku jego na podstawie długości i wagi jest bardzo nieścisłe

Z podanych wag wnioskować można o wieku ryby jedynie wówczas, jeżeli ryba rosła w normalnych warunkach. Znawca po kształcie ryby potrafi orzec, czy urosła ona normalnie. Pstrąg na przykład o długości 37 cm., który nie waży jeszcze funta, nie rosł normalnie, musiałby bowiem przy tej długości ważyć około dwóch funtów. Miał on widocznie złe miejsce i był głodzony.

Kartel piwny w drodze realizacji.

W Warszawie odbyły się dwudniowe obrady zjazdu delegatów browarów

Obradowano nad sprawą unormowania stosunków w przemyśle browarnianym drogą utworzenia jednolitej organizacji mającej objąć wszystkie wytwórnie piwa

Obrady zjazdu zostały zakończone uchwałą polecającą wprowadzenie w dalszym ciągu prac w tymże kierunku

A więc będziemy mieli jeszcze jeden kartel „sztywne ceny” piwa i gwałtowny spadek spożycie



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ładujące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI I — Miljon plag
 TEATR LETNI: — Miesiąc aresztu
 CYRULIK — „Zaczynamy golić” wielka rewja
 w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45
 GONG — Wrzesień nas pogodzi

KINA

CASINO — Demon miłości
 CAPITOL: — Los dzentelmana
 PAN — Panna wdówka
 CORSO: Wynalazcy prochu
 CZARY — Harry Peel
 GRAND-KINO — Pręcz z miłością

LUNA — Księżę Bouboule
 LUDOWY — Niebieski motyl
 BAJKA — Spóźniony Romans
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Gwiazdzista eskadra — dla młodzieży: Wyspa zatop. sk.
 PALACE — Romans króla ringu
 MIMOZA — Ułani, ulani
 RAKIETA: — Obcym wolno całować
 PRZEDWIOSNIE — Artyści
 RESURSA — Bal w operze

SPLENDID: — Gehenna kobiety

ADRIA — Wesola trójka

METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z góry redakcję o zmianie programu.

Szanse na papiery!

WARSZAWA, 17 września 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,70
	Belgia	123,70
	Holandja	358,45
	Londyn	31,00
	Nowy Jork	8,925
	Paryż	34,96
	Praga	26,41
	Szwajcaria	172,30
	Włochy	45,75
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami male — tendencja słabsza dla eur: Dolar w obrotach pozagieldowych — 8,914, — — Rubel złoty 4,625 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,40 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	107,75
4 proc. poz. inwestycyjna	98,50
5 proc. poz. konwersyjna	39,00
6 proc. poz. dolarowa	54,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)	
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	60,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,25
10 proc. m. Radomia	56,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,50

Akcje:

Bank Polski	93,50
Lilipop	15,00
Starachowice	10,50

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita. Tendencja dla listów zastawnych mocna Obroty ożywione

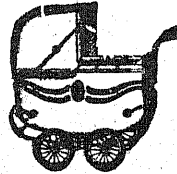
Przez radio

Łódź, 18 września 1932 r.

9,40	Transmisja z Rzeszowa
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. PIM.
12,45	Idea pracy dra Zielińskiego
13,00	Poranek symf z Filharmonji W-wskiej
15,05	Koncert
15,10	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15,53	Opowiadanie dla dzieci
15,40	Radjotygodnik dla młodzieży
16,35	Kom. dla żegluga i rybaków
16,45	Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,00	Koncert popołudniowy
18,00	„Co daje szczęście”
18,10	Muzyka taneczna
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Koncert popularny
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dziecińczych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łóżek metalowych

Wyzymaczek amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”
 Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
 w podwórzu.

MŁODY muzyk udziela lekcji na pianinie metodą własną, skróconą. Lekcja 1 złoty Ul. Główna 40 mieszkania 15.

FRACUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedynczo. Tamże francuskie przedszkole Nawrot 38 m 3

ZGUBIONA akcja Kol. Elek. Miejs. 2/8 Nr. 315. Zwrócić za wynagrodzeniem Anny 19 m. 5 fr. Zastrzeżenie zrobione.

SKLEP

Kazimierz Zielonko
 Al. Kościuszki 37.

połączone z wyrobami, fildecos skarpetki mezochoy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

PENSIJONAT

„USTRON”

W PORONINIE pod Zakopanem Tatrzańska 31.

czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z całodziennym utrzymaniem i usługą.

Dr.

H. Reiterowski

spec. choroby płucne Ewangelicka 1, tel. 166 90 godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

powrócił.

POTRZEBNY chłopiec do introligatorni Al. Kościuszki 37 introligatornia i drukarnia.

KURSY HANDLOWE

I. MANTINBANDA

W Ł O D Z I, UL. PRZEJAZD № 18, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczynają się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów codziennie od 11-1 pp. i od 4-8 w. Kierownik kursów:

I. MANTINBAND

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

KINOTEATR

RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 13 do dn. 19 września rb. przepiękny film dźwiękowy

BAL W O : RZE

W rolach głównych: Liana Haid, Iwan Petrowicz i G. Aleksander

UWAGA. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Nast. progr. „W Mrokach Wielkiego Miasta” | Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o 3 popoł., w dni powszednie od godziny 5-ej popoł. Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

Kupno i sprzedaż

MOTOR benzynowy 3-konny tania do sprzedania Wład. Al. Kościuszki 41 „Prąd“

POTRZEBNY ahlópiec do drukarni. Zgłaszać się w adm. „Prądu“

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia grupami i pojedynczo do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie maturalnym. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14. parter, prawa oficyna, II wejście z podwórza.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

Dr. SMOLENSKI powrócił

Choroby wewnętrzne i nerwowe
ul. ANDRZEJA Nr. 5
z przyjęć 9—10 rano i 5—7 pp.

Nie szciedźcie ofiar na najbiedn.

Szewcy.

Najtaniej nabyc **skóry** w każdej ilości
żmiona

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

specjalność. detaliczne sprzedż zełówek twitych na wodę

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych

ADAMĄ WIERZBICKIEGO

Łódź, ul. Wólczańska 123

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem. — Nauka codziennie od godz. 7-ej wieczorem.

Oplaty niskie ■■ Dla niezamożnych ulgi

Początek roku szkolnego dnia 1 września r. b.

Dyrektor:
Kazimierz Koszyk.

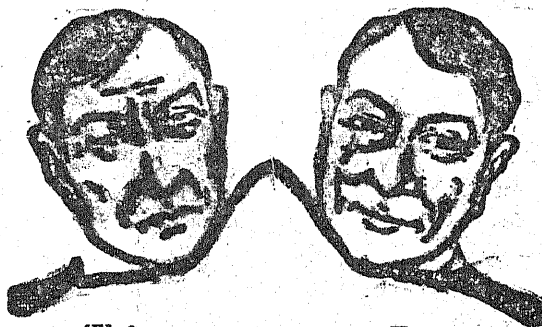
BACZNOŚCI!

Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi Wiadomość Al. Kościuszki 41, — dozorca wskaże

WDOWA po lekarzu powiatowym przyjmie na stancję uczennice lub uczniów Pabjanice ul. Szkolna 5 m 6, od godz. 12-ej do 4-ej po południu.

SPRZEDAM maszynę do szycia Sosnowa 17, sklep.



Wpierz

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczy o tym, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętnie, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948**

Tanio

do sprzedania
Parcele letniskowe z lasem, miejscowość sucha zdrowa, w majątku Wola Grzymkowa 3 km. szosa od tramwaju Aleksandrowskiego, móg od 1200 zł. metr kwadratowy 21 groszy wiadomość na miejscu.

BUDKA-PLAC na materiały opałowe. poszukiwana. Oferty sub „Węgiel“ do Biura Ogł. Fucha Piotrkowska 50.

Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura“

ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-ej do 1-ej w południe. — **OPŁATY NISKIE.**

Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czynsze Skarb Państwa.

Dyrektorka: (-) H. Manugiewiczowa.

Równocześnie sekretariat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura“ — opłaty od 15 do 25 złotych.



Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych

Obcym Wolno Całować

Z NORMĄ SHEARER

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepowody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w

Na sezon jesienny!

Na sezon jesienny!

Obowiązkiem eleganckiej Pani jest poznanie ostatnich nowości

To-wary marki OK o nieznaney dotąd najwyższej jakości	Wełny: Panama Papilony szkockie czysta wełna, gustowne kraty Crepe Cald najmodniejsze wiązania w gładkich kolorach Bouclé perle w najnowszych wzorach Fris-olalne na suknie i dzienysy Jersey pointillé 140 cm. szerok. czysty kamgern Monsline de Laine wielki wybór materiałów na palta	Jedwabie! Crepe Lyon Crepe Extra Crepe Mongole Crepe Georgette Crepe Meteor Crepe Marocain Petite Reine Toile de soie	Materiały Widzewskie Melton flanela szlafrokowa gustowne wzory Zakopane flanela deseniowa Augora flanela biała w najwyższym gatunku Flanela biała Flanela kolorowa Barchan kolorowy Barchan-płka	Towary marki OK o nieznaney dotąd najwyższej jakości
---	---	--	---	--

KONSUM PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCZNEJ” S.A. Wylączna sprzedaż towarów Widzewskich Brak, Sekunda i Resztek **KONSUM** PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCZNEJ” S.A.

KOKIGIŃSKA 54 Dojazd Tramwajami 10 i 16

URZĘDNIICY! ROBOTNICZY! Pamiętajcie, że **MEBLE** gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie **F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. 2 Telefon Nr. 143-08 NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapic.

Ważne dla pp. Oficerów i Podoficerów Rezerwy!
 Kwatera **J. GRINER** egzystuje od r. 1902. wycenia wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najakuratniej po cenach i warunkach nader przystępnych.

UŻYWANE MOTOCYKLE „ARIEL” I INNE STALE NA SKŁADZIE obecnie kilka wyjątkowych okazji
ARIEL I MOTOSACHO CHE PRZEDSTAWICIELSTWO
ALFONS MEISTER ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 158, TELEFON 190-56.

Chrześcijańska Antykwarnia
 Marszałkowska 42 (sklep)
 Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:
 Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.
 Z poważaniem
 Stanisław i Helena Baliccy

KOMUNIKAT.
 Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opalowy różnych kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń: „KAZIMIERZ”-„JULJUSZ” komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla opalowego z innych kopalń nie sprowadzać. Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopalń, będą ścigane sądownie.
 Składy opalowe: **ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI** Bocznice kol. tel. 147-60. **Kilińskiego 65**

Gimnazjum Żeńskie
 Z prawami gimnazjów państwowych
R. KONONCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ
 ul. Gdańska Nr. 90 (róg Andrzeja)
 telefon 128-62

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)
 uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów
M. KLEBER
 20 POŁUDNIOWA 20
 II brama II piętro

Pierwsza w Łodzi Prywatna Szkoła Pracy 7-kl. Koedukacyjna Szkoła Powszechna oraz Gimnazjum Męskie Humanistyczne
ZENONA POZNERA
 ZAWADZKA 1 (centrum miasta) III piętro (windy), tel. 237-27
 Przy gimnazjum przedszkole — pod kierownictwem d-rowskiej Marii Langerowej.
 Czesne od 10 złotych miesięcznie
 Nauka się rozpoczęła — Zapisy trwają